

II sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). W Moskwie na Kremlu rozpoczęły się dnia 6 bm. obrady II sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Otwarcie obrad Rady Najwyższej nastąpiło o godz. 14-tej. O godz. 16-tej rozpoczęły się obrady sesji Rady Narodów.

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 65 (696)

KOSZALIN, ŚRODA 7 MARCA 1951 r.

ROK III

Naród polski cześci pamięć wielkiej patriotki i płomiennej rewolucjonistki Róży Luksemburg

Uroczysta akademii w Warszawie w 80 rocznicę urodzin wielkiej przywódczyni SDKPiL

WARSZAWA (PAP). W 80 ROCZNICĘ URODZIN RÓŻY LUKSEMBURG, DNIA 5 BM. ODBYŁA SIĘ W SALI MBP W WARSZAWIE UROCZYSTA AKADEMIA, PO ŚWIĘCONA PAMIĘCI PŁOMIENNEJ REWOLUCJONISTKI.

W PREZYDIUM AKADEMII, KTÓREJ PRZEWODNICZYŁ WSPÓŁTOWARZYSZ PRACY I WALKI RÓŻY LUKSEMBURG — FRANCISZEK FIEDLER — ZASIEDLI CZŁONKOWIE KC PZPR Z SEKRETARZEM KC PZPR — EDWARDEM OCHABEM NA CZELE ORAZ STARIZY BOJOWNICY O SPRAWĘ WYZWOLENIA SPOŁECZNEGO I NARODOWEGO LUDU POLSKIEGO, B. CZŁONKOWIE SDKPiL.

Nad stołem prezydialnym Akademii zgał członek KC PZPR, redaktor organu teoretycznego KC Partii, budowniczy Polskiej Ludowej, Franciszek Fiedler.

Licznie zebrani na sali aktywni partyjni, przewodnicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa stolicy z wielką uwagą wysłuchali następnie obszernego referatu o życiu, walce i pracy Róży Luksemburg, który wygłosił członek KC PZPR kierownik Wydziału Historii Partii Tadeusz Daniszewski.

W dalszym ciągu części oficjalnej akademii delegacja zalogi fabryki L-1 zameldowała z dumą, że zgodnie z życzeniem wszystkich robotników tej fabryki przyjęła ona imię Róży LUKSEMBURG.

„Imię Róży Luksemburg — powiedział przedstawiciel delegacji — będzie nas mobilizowało do jeszcze wydajniejszej pracy nad budowaniem Polski Socjalistycznej i walki o trwały pokój światowy.”

Dla uczczenia 80-tej rocznicy urodzin Róży Luksemburg robotnicy fabryki jej imienia zobowiązali się zwiększyć produkcję o 4 do 12 proc. oraz przestudiować życiorys wielkiej rewolucjonistki.

Zakłady L-1 w Warszawie nazwane im. Róży Luksemburg

WARSZAWA (PAP). Z okazji 80-iej rocznicy urodzin Róży Luksemburg odbyła się w zakładach L-1 uroczysta akademii, na której zalogę postanowiono nazwać swe zakłady imieniem płomiennej rewolucjonistki.

Zebrani wysłuchali z uwagą życiorysu Róży Luksemburg, która całe swe życie poświęciła walce o wyzwolenie mas pracujących spod ucisku i wyzysku kapitalistycznego.

Przedstawiciele rady zakładowej i przewodnicy pracy podkreślali w swych przemówieniach, że dalsze podniesienie wydajności produkcji przemysłu socjalistycznego, będzie realizacją testamentu Róży Luksemburg. Zalogę dołoży wszelkich wysiłków, aby wydajniejszą pracą umacniać narodowy front walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Przewodnicy pracy w imieniu poszczególnych oddziałów fabryki zobowiązali się zwiększyć produkcję od 4 — 12 proc. Postanowiono również zapoznać całą zalogę z życiorysem Róży Luksemburg, której przykład mobilizować będzie do lepszego wykonywania zadań Planu 6-letniego.

Na zew Światowej Rady Pokoju...

Robotnicy Stoczni Gdańskiej wzywają do współzawodnictwa

wszystkich pracowników przemysłu okrętowego

GDANSK (PAP). Wypowiedział Generalissimusa Stalina, udzielił ona przedstawicielowi „Prawdy” oraz program walki o pokój, uchwalony na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju mobilizują masy pracujące Wybrzeża do zwiększenia swego udziału w ruchu obronczym pokoju i realizacji Planu 6-letniego.

M. in. zalogę Kadłubowni Stoczni Gdańskiej uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz w odpowiedzi na historyczne słowa Generalissimusa

Zbrodniarze amerykańscy używają gazów trujących w Korei

PEKIN (PAP). KORESPONDENT AGENCJI NOWYCH CHIN DONOSI, ŻE FRONTU KOREAŃSKIEGO, ŻE POD SEULEM AGRESORZY AMERYKAŃSCY UŻYWAJĄ GAZÓW TRUJĄCYCH W WALKACH PRZECIWKO KOREAŃSKIM WOJSKOM LUDOWYM I OCHOTNIKOM CHIŃSKIM.

Nad rzeką Hangan w 16 kilometrach na południowy-wschód od Seulu samoloty amerykańskie zrzucały bomby, z których po wybuchu wydobył się gęsty, brunatny, gryzący dym. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy, którzy znaleźli się w zasięgu tego dymu, stracili przytomność na kilkanaście godzin. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów w szpitalach zdolano ich uratować z tym jednak, że wszyscy zapadli na ciężkie choroby dróg oddechowych i płuc. Gaz trujący, który wywołuje tego rodzaju schorzenia, jest najprawdopodobniej jakimś związkiem arseniku.

Korespondent Agencji Nowych Chin zaznacza, że interweni amerykańscy doprowadzili do wściekłości swymi niepowodzeniami w Korei dopuszczając się nowej zbrodni i łamiąc wszystkie ogólne przyjęte normy prawa międzynarodowego, zaczynają używać tej bestialskiej broni masowej za pomocą — gazów trujących. To nowe barbarzyństwo agresorów — pisze korespondent — wywołało głębokie oburzenie wśród żołnierzy koreańskiej armii ludowej i wśród ochotników chińskich, którzy nie złożą broni, dopóki ostatni żołdak interwentów nie zostanie wyrzucony z Korei.

PEKIN PAP. Dowództwo na czele koreańskiej armii ludowej donosi, że wojska ludowe ściśle współdziałają z ochotnikami chińskimi kontynuując walki na wszystkich odcinkach frontu.



W I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet brało udział 1.500 delegatek z całego kraju oraz liczne delegacje organizacji kobiecych z zagranicy. Na zdj.: delegacja radziecka przy stole prezydialnym serdecznie oklaskiwana przez delegatki na Kongres; na pierwszym planie general-dyrektor kolejowej służby ruchu, Zinaida Troickaja, obok — prof. Instytutu Lekarskiego w Saratowie — Zofia Szeriszorina i majster z fabryki konfekcyjnej — Pelagia Suchowierchowa.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji rozpoczęli obrady w Paryżu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy mają ustalić porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

W konferencji biorą udział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko, z ramienia USA ambasador Filip Jessup, wiceminis-

ter spraw zagranicznych Anglii — Ernest Davies oraz sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Francji Aleksander Parodi. Poza box pośrednimi współpracownikami czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych w konferencji uczestniczą również ambasador ZSRR w Paryżu — Pawłow, ambasador USA Bruce i ambasador Wielkiej Brytanii Harvey.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek na godz. 15-tą.

Naród niemiecki domaga się umieszczenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami na porządku dziennym konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych

BERLIN (PAP). Sekretariat Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogło-

sił następujące oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej — Dieckmanna:

Z uwagi na to, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla całego narodu niemieckiego najdonioślejszym zagadnieniem, przysięgła Izba Ludowa NRD zwrócić się do rządów USA, ZSRR, Anglii i Francji z prośbą, aby poleciły swym przedstawicielom na odbijającej się obecnie w Paryżu konferencji, mającej na celu przygotowanie porządku dziennego konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych tych rządów — umieścić na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Traktat pokojowy winien być opierać na następujących zasadach: demilitaryzacja i demokracyzacja Niemiec, przywrócenie jednemu Niemiec, za gwarantowanie nieskrepowanej wymiany handlowej i nieskrepowanego rozwoju produkcji dla celów pokojowych, wycofanie wojsk okupacyjnych w toku po podpisaniu traktatu pokojowego.

Wizyta wicemarszałka Barcikowskiego u posła belgijskiego w związku z wyjazdem delegacji polskich parlamentarzystów do Belgii

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP ob. Wacław Barcikowski złożył wizytę posłowi belgijskiemu w Warszawie p. Fernand Justice. Wizyta ta pozostaje w związku z mającym nastąpić w dniu 9 bm. wyjazdem do Brukseli 10-osobowej delegacji sejmowej grupy parlamentarnej polsko-belgijskiej.

Warszawie otwarto wystawę poświęconą Róży Luksemburg

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR otwarta została wystawa „Róża Luksemburg w 80 rocznicę urodzin”.

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR min. Berman, sekretarz KC PZPR — Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC — min. Matuszewski oraz członkowie KC — Fiedler, min. Skrzyszewski, Kasanen i Daniszewski.

Wystawa obrazuje życie nieugiętej bojowniczką o sprawiedliwość i postęp, o szczęśliwą przyszłość narodów, o socjalizm, nieustraszonej szermierki solidarności robotników polskich z robotnikami rosyjskimi i robotnikami innych narodowości.

Wystawa w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniu 5 marca rb. w związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, w Instytucie Marksa - Engelsa-Lenina w Berlinie otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiej rewolucjonistki.

Siostry Koreańskie!

Wierzmy w Wasze zwycięstwo List Kongresu Ligi Kobiet do kobiet koreańskich

WARSZAWA (PAP). Przedstawicielki kobiet młast i wsi całej Polski, zebrane na Ogólnopolskim Kongresie LK, uchwały tekst listu do kobiet koreańskich. — Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia zwycięstwa bohaterkom Korei, walczącym z krwawym najeźdźcą amerykańskim, kobiety polskie piszą:

DROGIE SIOSTRY I PRZYJACIÓLKI!

„Zrozumieliśmy, że nasza bestialstwa amerykańskich morderców — iet i zielec koreańskich. Tym lepiej rozumieć Wasze cierpienia, że żywe są jeszcze w naszej pamięci podobne zbrodnie, jakie popełniał na naszym narodzie okupant hitlerowski. Wiemy jednak, że tak jak potworny terror hitlerowski nie zlamiał woli walki narodów chwilowo okupowanej Europy, tak samo zbrodnie imperialistów amerykańskich nie rolniły Waszą świętą nienawiść do krwawych hord Mac Arthura i Trumana.

Kobiety polskie zdają sobie w pełni sprawę, że walczycie przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi, bestialskiemu imperializmowi amerykańskiemu i że każde Wasze zwycięstwo jest wkładem do walki o pokój, walki, którą prowadzi cała postępowo ludzkość ze Związkiem Radzieckim na czele.

200 tys. kobiet polskich wzięło udział w szerokiej kampanii na rzecz pomocy dzieciom koreańskim, a serdecznie przyjęcie, z jakim się wszędzie spotykały, świadczy najlepiej o tym, że naród polski solidaryzuje się z Waszą bohaterką walczącą o wolność i niepodległość.

Przerzekamy Wam drogie Siostry, jeszcze bardziej pogłębić solidarność z narodem koreańskim i nasz udział w walce o pokój. Wierzmy głęboko, że wkrótce ojczyzna Wasza zostanie całkowicie wyzwolona, że siły pokoju zwyciężą nad siłami wojny, a krwawi ludobójcy amerykańscy, kaci Waszego narodu, nie unikną zasłużonej kary za swoje potworne zbrodnie.

Niech żyje i zwycięża bohaterki naród koreański!

Niech żyje i krzepnie światowy obóz pokoju, z potężnym Związkiem Radzieckim na czele! Pokój zwycięży wojnę!”

Pod przewodnictwem ZSRR zwyciężymy w naszej wspólnej walce przeciw podżegaczom wojennym

Depesza robotników z NRD do Prezydenta RP tow. Bieruta

WARSZAWA. PAP. Przewodnicy pracy, robotnicy i pracownicy umysłowi z Sachsen-Anhalt, zebrani na I krajowej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaznych i Dobrej sąsiedzkich Stosunków z Polską — przesyłali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depezę następującej treści:

„Przesyłamy Panu i w imieniu Pana całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze bojowe życzenia dalszego wzmocnienia więzów przyjaźni między obu naszymi narodami. Niechaj nasze wspólne wysiłki w światowym obozie pokoju, pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego, doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa nad anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi i ich pomocnikami.

Wywiad chorążego pokoju — Józefa Stalina, udzielony przedstawicielowi „Prawdy”, zobowiązuje nas do jeszcze aktywniejszej walki w obronie pokoju i jedności Niemiec.

Granica na Odrze i Nysie jest granicą przyjaźni. Niech żyje przyjaźń między narodem niemieckim i polskim! Wypowiedzmy zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym. Pokój i ludzki świat!”

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. BIERUTA na łamach prasy bułgarskiej

SOFIA (PAP). Cała prasa bułgarska zamieściła na czołowym miejscu obszerny streszczenie referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI Plenum KC Partii. W podtytułach prasa podkreśla znaczenie wkładu Polski w światową walkę w obronie pokoju oraz duże osiągnięcia Polski w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Przodują Wrocław i Szczecin 2.560 spółdzielni produkcyjnych w kraju

WARSZAWA (PAP). W dwa pierwsze miesiące br. nastąpił dalszy, poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych. W tym czasie zarejestrowano w całym kraju 361 nowych gospodarstw zespolonych, co łącznie ze zorganizowanymi w latach poprzednich daje liczbę 2.560 spółdzielni produkcyjnych.

W pierwszych dniach marca br. zgłoszone do rejestracji wiele dalszych spółdzielni produkcyjnych. Chłopi ze wsi, w których zdecydowano się zorganizować gospodarke spółdzielczą, starają się obecnie możliwie szybko załatwić wszystkie formalności związane z rejestracją, aby nadchodzący siewy wiosenne przeprowadzić zespołowo.

Klika titowska stosuje represje wobec bojowników o wolność Jugosławii

SOFIA (PAP). Jak donosi dziennik „Prinskoedelo”, klika Tita stosuje coraz ostrzejsze represje wobec żołnierzy i oficerów jugosłowiańskich, którzy brali udział w wojnie narodowo-wyzwoleńczej przeciwko hitlerowcom i włoskim faszystom.

W twierdzy Petrovaradin władze titowskie uwięziły przeszło 5 tys. b. bojowników o wolność Jugosławii.

W obozie koncentracyjnym koło miasta Susek w Chorwacji znajduje się około 10 tys. jugosłowiańskich żołnierzy i oficerów. Więźniów w Lublanie i Zagrzebiu są przepelnione b. partyzantami. W batalionach karnych pracuje w najcięższych warunkach ponad 11 tys. żołnierzy i oficerów, co do „wierności” których faszystowska policja Rankovicia ma wątpliwość.

Napływają coraz liczniejsze wiadomości o aresztowaniach oficerów jugosłowiańskich, na leżących do partii komunistycznej.

Podczas, gdy policja Rankovicia aresztuje b. bojowników o wolność narodu jugosłowiańskiego, władze titowskie przyjmują na służbę niemieckich „specjalistów” i hit-

ZMP-owskie brygady szturmowe przyspieszają produkcję siewników

KUTNO (PAP). Pragnąc przyspieszyć produkcję siewników rządowych, które zostaną użyte w nadchodzącej wiosennej kampanii siewnej, aktywnie przyspieszają produkcję siewników ZMP fabryki „Kraj” w Kutnie zorganizował cztery młodzieżowe brygady szturmowe.

Wysokie odznaczenie prof. dr Pieńkowskiego

WARSZAWA. (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut odznaczył, w związku z jubileuszem 30-lecia wybitnej pracy naukowej znakomitego fizyka polskiego — prof. dr. Stefana Pieńkowskiego, krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

180 proc. normy osiąga pierwsza kobieta trójka murarska na Dolnym Śląsku

WROCLAW. (PAP). Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet stanęła do pracy pierwsza na Dolnym Śląsku murarska trójka kobiet. Zespół murarki Elżbiety Klimer i pomocniczek Marii Rabendy i Zofii Migacz podjął zobowiązanie uzyskania 200 proc. wydajności pracy. Już pierwszego dnia pracy na budowie kobiety osiągnęły 180 proc. normy. Poważny ten sukces produkcyjny zawdzięczają kobiety — murarki swym wysokim kwalifikacjom zawodowym, które zdobyły szkoląc się pod kierunkiem wybitnego przewodownika pracy Romana Szkutańskiego. Po ukończeniu budowy Politechniki, każda z kobiet zorganizuje swą własną trójkę kobiet, w której pracować będzie jako murarz.

Wzrost Komunistycznej Partii Austrii

WIEN (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” donosi, że w okresie od 10 stycznia do 1 marca br. liczba członków Komunistycznej Partii Austrii zwiększyła się o dalsze 7.000 osób.

Napływ nowych członków do Partii Komunistycznej dowodzi — stwierdza dziennik — że masy robotnicze Austrii straciły zaufanie do kierownictwa partii socjalistycznej, która zdradza ich interesy. Pomimo stale rosnącego teroru ze strony rządu, prasa komunistyczna zdobywa coraz większą popularność. „Oesterreichische Volksstimme” donosi, że od czasu strajku powszechnego w październiku ub. roku liczba abonentów gazet komunistycznych wzrosła o dalsze 20.000.

Przedstawiciele państw kapitalistycznych zmuszeni są przyznać, że zbrojenia rujną ich gospodarkę, wzmagają drożyznę, bezrobocie i głód

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Santiago: Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Rady Ekonomicznej - Społecznej wystąpił przedstawiciel Związku Radzieckiego — Czernyszew, który poddał krytyce sprawozdanie sekretariatu ONZ na temat światowej sytuacji ekonomicznej, dotyczące lat 1949 i 1950.

Mówca wskazał, że sprawozdanie sekretariatu ONZ nie odzwierciedla rzeczywistości światowej sytuacji ekonomicznej. Wbrew istotnemu stanowił rzeczy sprawozdanie to bez wszelkich podstaw i na korzyść Stanów Zjednoczonych wyolbrzymia rolę i znaczenie ekonomiki USA, a usiłuje umniejszyć i satysfakcjonować sukcesy ekonomiczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Delegat Kanady usiłował usprawiedliwić niepowstrzymany wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych. Przyznał on, iż słuszną jest opinią przedstawiciela radzieckiego, który stwierdza, że rząd kanadyjski poświęca przeszło połowę swego budżetu na cele wojenne. Przyznał także, że powiększające się wydatki na cele wojenne wzmogą inflację, zmuszą ludność, aby ponosiła jeszcze większe ofiary oraz przyniosą szkodę pokojowi w całym świecie gospodarki.

Przedstawiciel Francji również przyznał, że inflacja we Francji wzmogła się szczególnie po rozpoczęciu wojny w Korei i oświadczył, że powiększenie produkcji zbrojeń odbija się ujemnie na pokojowych gałęziach gospodarki i na sytuacji mas pracujących. Przedstawiciel Anglii oświadczył, że rząd brytyjski wzmaga produkcję zbrojeń i powiększa kredyty na cele wojenne. Przyznał on, że wzmocnienie produkcji wojennej wywoła „ohwiejność” gospodarki brytyjskiej, wzmogła objawy inflacyjne i obniży poziom życia mas pracujących.

Przedstawiciel Pakistanu przyznał, że w krajach Azji masy pracujące znajdują się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji, że w krajach tych panuje nieustannie głód. W wielu krajach Azji wzmaga się ruch narodów w obronie niezależności.

Przedstawiciel Indii również zwrócił uwagę Rady na

Profesorowie 47 uniwersytetów USA przeciwko polityce Trumana

NOWY JORK. PAP. — Profesorowie i wykładowcy 47 uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych przesyłali list otwarty do prezydenta Trumana z żądaniem uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej i wszczęcia rokowań celem unormowania stosunków z Chinami.

Targi Lipskie obrazują pokojowe osiągnięcia NRD

LIPSK (PAP). W dniu 4 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie wiosennych Targów Lipskich, — pierwszych w ramach 5-letniego planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Miasto przybrało odświętny wygląd. Na ulicach i placach powiewają flagi NRD i krajów zaprzyjaźnionych, w tej liczbie również Polski.

Zwracają też uwagę liczne transparenty i plakaty, podkreślające znaczenie granicy pokoju na Odrze i Nysie i pokojowej współpracy z narodem polskim. W uroczystości otwarcia Targów wzięli udział: Prezydent NRD Wilhelm Pieck oraz liczni członkowie rządu, korpus dyplomatyczny in corpore, członkowie przybyłych na Targi delegacji ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, m. inn. Polski.

Targi ilustrują pokojową wolę ludności i rządu NRD oraz pozytywne wyniki współpracy gospodarczej NRD ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Współpraca opartej na pełnym równouprawnieniu. W Targach, największych po wojnie, bierze udział ponad 8.400 wystawców (o 900 więcej niż w roku ub.), z obu części Niemiec i z zagranicy. Z krajów zagranicznych uczestniczą w Targach m. in. Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania, Chiny Ludowe i Korea (po raz pierwszy), nad to zaś szereg krajów zachodnio-europejskich.

Wzmaga się walka przeciwko polityce zbrojeń we Włoszech

RZYM (PAP). W dniach 28 lutego — 1 marca odbyły się obrady kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej. Omawiano sytuację polityczną i zadania partii w związku z nad-

chodzącymi wyborami municypalnymi. Omawiana była również sprawa terminu VII ogólnokrajowego zjazdu partii. Na początku posiedzenia Longo złożył braterskie gorące pozdrowienia Togliattiemu, który po urlopie na swe stanowisko. Kierownictwo partii ogłosiło specjalny komunikat, który stwierdza, że sytuacja uległa pogorszeniu wskutek rządowej polityki przygotowania wojennych oraz podporządkowania kraju grupom monopolistycznym i imperializmowi zagranicznemu. Przeciwko tej polityce wzmaga się wciąż fala protestów ze strony mas pracujących oraz obywateli wszystkich warstw i wszystkich kierunków politycznych.

Świadczy to o pogłębianiu się ruchu ogólnonarodowego przeciwko obecnemu rządowi, a na rzecz utworzenia takiego rządu włoskiego, który by prowadził politykę włoską. Partia Komunistyczna wzywa wszystkich uczciwych Włochów — patriotów, by kontynuowali, wzmagali i rozszerzali tę akcję protestacyjną oraz walczyli w obronie swej egzystencji i praw, w obronie pokoju.

Plenum Rady Partyjnej Komunistycznej Partii Finlandii

HELSINKI (PAP). Dnia 3 bm. w Helsinkach zebrało się VII plenum Rady Partyjnej Komunistycznej Partii Finlandii.

Zgajając plenum, przewodniczący Rady Partyjnej Parkari stwierdził, że narody mogą uratować pokój jedynie drogą aktywnej walki. Parkari oświadczył, że obecny rząd fiński, w którego skład weszli prawnicy socjal-demokracji, stawia sobie za zadanie skierowanie Finlandii na drogę podżegaczy wojennych.

Polski Narodowy Kościół Katolicki zrywa z amerykańską centralą i włącza się do ogólnonarodowej walki o pokój i Plan Sześćioletni

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd księży Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, zwołany przez tymczasowe kolegium rządzące tego Kościoła.

Na zjeździe księża wystuchali sprawozdania przewodniczącego kolegium ks. J. Dobrochowskiego oraz sprawozdań proboszczów parafii terenowych. Sprawozdania poświęcone były obecnej sytuacji PNKK.

W wyniku całodziennych obrad przyjęto doniesienie dla życia Kościoła Narodowego uchwały: Stwierdzając penetrację imperialistycznych agentów w organizacje PNKK, agentur działających nie w interesie



— CZY MOGĘ PROSIC O „PARISER ZEITUNG”... (Action)

Róża Luksemburg swą walką, życiem i śmiercią torowała drogę zwycięstwu proletariatu

Z PRZEMÓWIENIA TOW. FRANCISZKA FIEDLERA NA UROCZYSTEJ AKADEMII W WARSZAWIE

Jak już donosiliśmy na uroczystej akademii poświęconej 80 rocznicy urodzin wielkiej przywódczyni SDKPiL — Róży Luksemburg, członek KC PZPR, Budowniczy Polski Ludowej, tow. Franciszek Fiedler wygłosił przemówienie. Po nim podaliśmy wyjątki z tego przemówienia.

Cytując słowa Róży Luksemburg: „Solidarność robotników całego świata jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem” — mówca stwierdził: „Wychowanie międzynarodowych klas robotniczych było szczególnie ważne w Polsce, w kraju, w którym ucisk klasowy łączył się z uciskiem narodowym. Burżuazja polska, ten „spóźniony przybysz”, jak ją nazywa Waryński, widziała groźniejszego wroga w polskiej klasie robotniczej, niż w caracie.

W organie „Proletariat” — „Równość”, w numerze grudniowym 1879 r. czytamy:

„Patriotyzm włożył dzisiaj szę klasy uprzywilejowane wraz z kapitałem... w kominy. Skutkiem tego i patriotyzm jest dla nich rubryką dochodową. Kapitał daje im dodatkową wartość, a patriotyzm ich dzisiejszy da im „porządek”.

Im bardziej burżuazja stawiała się ugodową wobec caratu, tym gorliwiej usiłowała ona ugodę tę obłudnie maskować i przykryć zasłoną nacjonalizmu i szowinizmu. Zgoda z caratem, a jednocześnie szczucie przeciwko narodowi rosyjskiemu. Nacjonalizm stępiał świadomość klasową proletariatu, nacjonalizm pomagał w utrzymaniu „porządku” kapitalistycznego.

Walka z nacjonalizmem, międzynarodowe wychowanie klasy robotniczej było w Polsce tym ważniejsze, że ośrodek ruchu rewolucyjnego przesunął się ku Wschodowi, do Rosji. „Rosja podpora reakcji być przestanie, bo w łonie swoim nosi rewolucję” — mówił w 1880 r. Waryński. Róża Luksemburg rozwinęła i pogłębiła tę myśl. Róża głosiła braterską i bojową współpracę z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, pod hegemonią tego ruchu.

Internacjonalistyczne wychowanie stawało się na tym punkcie, na punkcie konieczności bojowej współpracy z rosyjskim ruchem rewolucyjnym tym ważniejsze, że należało walczyć również z nacjonalizmem, odzianym w szaty socjalizmu. Wodźstwo PPS odciągało masy od tej współpracy, oszukiwali masy, głosząc, że nie należy liczyć na rewolucję rosyjską. Faktycznie jednak pod tą niewiarą w rewolucję rosyjską ukrywał się strach przed tą rewolucją, chęć odseparowania się od niej, oddania się pod opiekę Habsburgów czy Hohenzollernów. Pilsudczyzna, która stała na czele PPS, głosiła, że rewolucja, o ile wybuchnie w Rosji, przeobrazi się niechybnie w „chaos”, a przez „chaos” rewolucyjny burżuazja rozumie rewolucję socjalistyczną. Tej rewolucji obawiała się piłsudczykowskie kierownictwo PPS, od niej chciało odseparować, oderwać polskie masy robotnicze.

Internacjonalistyczne wychowanie mas w procesie walki z burżuazją, walka z nacjonalistyczną PPS, walka z reformizmem — to wielka, wielkomasowa zasługa Róży.

Wielkie błędy, antymarksowskie teorie, głoszone przez Różę, błędy w swej istocie o charakterze mienszewickim pomniejszały rozmach walki, przeszkadzały w wychowaniu międzynarodowym, hamowały i utrudniały dostęp do inteligencji, do niektórych warstw klasy robotniczej. Fałszywe teorie, już wówczas szkodliwe, są tysiącokrotnie szkodliwsze dzisiaj i musimy jak najostrejszemu zwalczaniu seklaryzmu i inne przejawy luksemburgizmu. Nie wolno nam jednak zapominać, że o ile klasa robotnicza stała się zdolną sta-

nąć na czele narodu w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o ile dziś jest zdolna do kierowania walką narodu o budowę socjalizmu, o ile potrafiła pomóc masom pracującym w coraz większym przeważeniu nastrojów antyrządzących, o ile wreszcie naród nasz pod przewodnictwem klasy robotniczej przekształca się w naród socjalistyczny — to u źródeł tych rewolucyjnych procesów twórczych leży międzynarodowe wychowanie polskiej klasy robotniczej, wychowanie przez wodza „Wielkiego Proletariatu” Ludwika Waryńskiego, wzbogaczone, pogłębione i umasowione przez Różę Luksemburg i SDKPiL i odtąd rozwijane i rozszerzane przez bohaterkie walki polskiego ludu pracującego z KPP, PPR i PZPR na czele.

Dziś, gdy w walce o pokój, w walce o pokrzyżowanie agresywnych planów imperializmu amerykańskiego naszym braterskim sojusznikiem jest Niemiecka Republika Demokratyczna z tow. Wilhelmem Pieckiem na czele, należy podkreślić, że Róża Luksemburg, współzałożyciel partii „Spartakusa”, współzałożyciel Komunistycznej Partii Niemiec, Róża, która mobilizowała proletariatu niemieckiego do walki przeciw imperializmowi niemieckiemu, śmiertelnemu wrogowi narodu polskiego — zakładała podwaliny braterstwa walki polskich i niemieckich

mas ludowych przeciw wspólnym wrogom obu narodów.

Polska Ludowa obchodzi obecnie inną jeszcze rocznicę — 200-lecie urodzin Hugona

Kołątaja wstecz. Kołątaj domagający się wolności i oświaty dla mas chłopskich, widziany w masach ludowych najlepszych, najofiarniejszych

o obalenie panowania magnatów. Kołątaj — zwolennik oparcia się o rewolucję francuską.

Czujemy więc Kołątaja jako wielkiego patriotę, jako przedstawiiciela postępu w naszych dziejach, czujemy go, choć pełen oporów i zahamowań w stosunku do mas ludowych, choć niekonsekwentny w swych poczynaniach często się wahał w stronę kompromisu ze szlachtą, czujemy go gdyż reprezentował siły torujące drogę Polsce wolnej od ciemnoty i zacofania.

Czujemy Różę, oria rewolucji, współzałożycielkę i przywódczynię SPKD i L, naszej bohaterkiej poprzedniczki, pierwszej masowej partii marksistowskiej, partii, o której mówił Lenin, że jej historyczną zasługą było „stworzenie pierwszej prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Polsce, w kraju na wskroś przesiąkniętym dążnościami i namiętnościami nacjonalistycznymi”.

Czujemy Różę, mimo jej błędów, mimo niezrozumienia przez nią genialnej strategii i taktyki partii bolszewickiej, partii Lenina i Stalina.

Czujemy Różę za jej nieustraszoną walkę przeciwko nacjonalizmowi i szowinizmowi burżuazji polskiej i jej pilsudczykowskiej agencji w ruchu robotniczym, za jej niezmierną i bezkompromisową walkę w wykonywaniu jednolitej bo-

owej polskich i rosyjskich sił rewolucyjnych — nieodzownego warunku wyzwolenia narodu i społecznego narodu polskiego.

Czujemy Różę za jej głębokie umiłowanie proletariatu polskiego, za ofiarą walkę o wychowanie i przygotowanie polskiej klasy robotniczej do spełnienia jej misji historycznej — dźwignięcia narodu polskiego na drogę postępu i rozwoju, ku Polsce Socjalistycznej.

Czujemy Różę za jej głęboki patriotyzm, za to, że uczyniła proletariatu polski stawać na czele nieublaganych, bezkompromisowych walk z caratem, kontynuując w ten sposób tradycje wywoleńczej walki o demokratycznych narodu polskiego.

Kołątaj i Róża — jakże odmiennie okresy historyczne, ale jakie powinowactwo w pragnieniach, dążeniach i walce o postęp i rozwój narodu polskiego. Ale w tym porównaniu nie należy zapominać o jednej rzeczy, stanowiącej istotną, zasadniczą różnicę między Kołątajem, a Różą: tylko zwycięstwo proletariatu polskiego w oparciu o zwycięski Związek Radziecki mogło zapewnić narodowi polskiemu prawdziwą i trwałą niepodległość, mogło doprowadzić naród polski na drogę nieograniczonego rozwoju i rozkwitu, na drogę socjalizmu.

Róża Luksemburg walką swą, swym życiem ofiarnym, swą śmiercią męczeńską torowała drogę temu zwycięstwu. Dlatego jest i pozostanie naszą.



Kołątaja. Kołątaj i Róża Luksemburg — dwie wybitne postacie różnych epok, różnych ustrojów, reprezentujące różne klasy. Różne ideologie.

Kołątaj — wróg panowania magnatów, zaprzeczający niepodległość polską i ciągnący

bojowników o postęp i niepodległość.

Kołątaj — inicjator uzbrojenia chłopów do walki o niepodległość, Kołątaj — patronujący jakobinom Polski, łączący walkę przeciwko zabobrom z konsekwentną walką

ŹRÓDŁA SUKCESU NA »INŻ. BUKOWSKIM« ZAŁOGA PRCiP PIERWSZA ZASTOSOWAŁA SZYBKOCIOWĄ METODĘ REMONTÓW STĄTKÓW

W Swinoujściu powstaje największy, krajowy kombinat rybny, sztandarowy obiekt Planu 6-letniego. Oddanie do użytku bazy rybackiej ma nastąpić 22 lipca bieżącego roku. Roboty pogłębiarskie powinny być rozpoczęte 1 kwietnia, a tymczasem zakończenie remontu pogłębiarki „Inż. Bukowski”, która te prace ma wykonać, przewidziane było w harmonogramie pracy Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Szczecinie — dopiero na 28 marca br. Rzecz jasna, że dwa dni dzielące załogę pogłębiarki od ukończenia remontu do momentu wejścia na pole robót, nie wystarczyłyby na dokonanie prac przygotowawczych i przeholowanie jednostki. Według obliczeń pogłębiarka weszłaby do eksploatacji najwcześniej 10 kwietnia, co groziłoby nie wykonaniem robót czerpalnych.

Załoga PRCiP podjęła jednak zobowiązanie przyspieszenia remontu pogłębiarki s/s „Inż. Bukowski”. Remont jednostki wykonano dzięki temu w ciągu 60 dni, zamiast początkowo przewidzianych 3 miesięcy, stwarzając tym samym warunki dla terminowego wykonania prac w swinoujskiej bazie.

Dzięki czemu załoga osiągnęła ten sukces? Odpowiedź na to dają członkowie załogi s/s „Inż. Bukowski”.

ZASTOSOWALIŚMY RADZIECKIE METODY PRACY

Idąc za przykładem radzieckich stoczniołców, wciągnęliśmy całą załogę. To zdecydowało — bez pomocy załogi statkowej nie było by możliwe przeprowadzenie remontu w skróconym terminie. Z drugiej strony nasze warsztaty zobowiązały się jak najstaranniej przygotować wszystkie części zamienne dla pogłębiarki i dostarczać ich zawsze na czas tak, by załoga przeprowadzająca remont nie czekała na nie ani przez chwilę. Warsztaty nie tylko wykonywały te zobowiązania, ale nawet je przekroczyły gdyż przygotowały również części wymienne i zapasowe na cały okres pracy pogłębiarki s/s „Inż. Bukowski” w Swinoujściu.

Organizowaliśmy systematycznie narady robocze bezpośrednio na miejscu pracy, na

pogłębiarce, omawiając szczegółowo każdą fazę remontu. Na przykład, gdy chodziło o oddanie łożysk maszynowych, badaliśmy czekającą nas pracę na miejscu, przy łożyskach, co pozwoliło nam ustalić czas potrzebny dla jej wykonania.

W. KACZMAREK
kier. warsztatów PRCiP

ZADECYDOWAŁA ŚWIADOMOŚĆ...

Towarzysze moi nie pominać na pewno szczegółów technicznych. Ja powiem, że podstawą naszego osiągnięcia stał się przede wszystkim wzrost uświadczenia politycznego całej załogi statku. Zrozumieliśmy wszyscy, że wykonujemy bardzo ważne, polityczne i gospodarcze zadanie, że na nas liczy partia i rząd. Świadomość odpowiedzialności za terminowe uruchomienie bazy w Swinoujściu przychyliła się do wja-

jemnego zrozumienia i współpracy całej załogi. Praca odbywała się kolektywnie. Np. w malowaniu udział brała cała załoga i dzięki temu trwało ono nie jak dotychczas 7 dni, ale tylko 4.

Stawiliśmy sobie za zadanie utrzymać taki socjalistyczny styl pracy we wszystkich dziedzinach i będziemy go stale ulepszać.

Z. SIDOR
pom. maszynisty

STOSOWAC PRZY REMONTACH USPRAWNIENIA RACJONALIZATORSKIE

Przy remoncie zastosowaliśmy szereg usprawnień racjonalizatorskich, które znacznie go przyspieszyły, a często czyniły łatwiejszym. Tak na przykład uzyskaliśmy znaczną oszczędność na czasie dzięki temu, że przy zeszkrobaniu starej farby i brudów z podstaw windy zastosowaliśmy szersze, specjalnie przez nas skonstruowane skrobaki.

Bardzo wiele czasu zajmują zwykle przy remontach jednostek tzw. opukiwanie z rdzy kadłuba i przegród. W ubiegłych latach robiono to na „Bukowskim” przy pomocy ręcznych młotków; obecnie za stosowaliśmy młotki pneumatyczne, co umożliwiło wykonanie roboty o kilka dni wcześniej, niż przewidywał harmonogram. Np. kotły na refularze „Krab” czyszczone w ub. roku w ciągu 4 miesięcy, a my na „Bukowskim” oczyściliśmy je przez miesiąc.

Przy windach potrzebne są, jak wiadomo, hamulce ferrodowe, sporządzone z kosztownego specjalnego materiału. My zastosowaliśmy zwykłe, miedziane podkładki, które doskonale zastępują ferrodę.

T. TULIKOWSKI
bagemistrz

OSZCZĘDZANIE — ŻELAZNE PRAWO DOBREGO REMONTU

Dotychczas uważaliśmy, że przy remontach nie można oszczędzać, zwłaszcza, gdy załoga stara się je przyspieszyć. Nasza praktyka obalila te nie słuszną teorię. Przy remontach nie tylko można, ale i trzeba oszczędzać. VI Plenum uczy nas, że od oszczędności na wszystkich odcinkach naszej gospodarki uzależniona jest realizacja zadań Planu 6-letniego.

W czasie remontu uzyskaliśmy szereg oszczędności w materiałach konserwacyjnych, smarach i w robociznie. Pomocnik maszynisty Skrzy paczak podał projekt, według którego skonstruowaliśmy specjalne wianki do zbierania oliwy i smarów spływających ze smarowanych części. Dzięki temu materiałom tych możemy używać po raz drugi np. do smarowania tzw. łańcuchów.

Oszczędności uzyskaliśmy także w robociznie.

W ub. roku na przeprowadzenie kapitalnego remontu pompy balansowej, zużyliśmy 68 roboczo-godzin. W roku bieżącym wykonaliśmy tę samą pracę w ciągu 30 godzin. Podobnie z windą; rozzebrałem ją na części w ciągu 4 godzin, podczas, gdy dawniej robota ta „kosztowała” nas 3 dniówki.

Te napozór drobne oszczędności, ścisła współpraca z warsztatami i entuzjazm w pracy pozwoliły nam na osiągnięcie poważnego sukcesu: zakończenie remontu pogłębiarki s/s „Inż. Bukowski” na miesiąc przed terminem, czyli dnia 28 lutego br.

R. BAKOWSKI
III mechanik

Załoga PRCiP skorzystała z doświadczeń radzieckich stoczniołców. Poszczególne wypowiedzi członków załogi pogłębiarki s/s „Inż. Bukowski” da ją jasną odpowiedź na pytanie, co przyczyniło się do zakończenia generalnego remontu jednostki pogłębiarskiej na miesiąc przed terminem?

A więc załoga jednostki brała udział w remoncie, stosowała usprawnienia, oszczędzała i ściśle współpracowała z warsztatami.

Trzeba, żeby ten przykład załogi s/s „Inż. Bukowski” po budził do czynu naszych portowców — marynarzy z innych jednostek remontowanych w bazie PRCiP, a także załogi jednostek Zarządu Portu Szczecin, Żeglugi Śródlądowej, Żeglugi Przybrzeżnej. Wykonawcy remontu pogłębiarki s/s „Inż. Bukowski” dowiedli bowiem niewątpliwie, że drogą stosowania usprawnień racjonalizatorskich i przy kolektywnym wysiłku całej załogi czas remontu jednostki może być poważnie skrócony. Dowiedli oni ponadto, że w harmonogramach naszych remontów tkwią znaczne rezerwy produkcyjne, które można i należy umiejętnie wyszukać i wykorzystywać. Dlatego też nowa forma przeprowadzania remontów naszego taboru pływającego — forma współudziału w tych pracach załogi danej jednostki — powinna znaleźć szerokie zastosowanie w naszym porcie. Cenne doświadczenia załogi „Inż. Bukowski” mogą bowiem posłużyć wprowadzeniu w naszym przemyśle stoczniołowym metody szybkociowych remontów statków, tak szeroko zastosowanej w gospodarce morskiej Związku Radzieckiego.

Robotnicy! Czy wykonałeś dokładnie i sumiennie podjęte zobowiązanie produkcyjne?

Walka o pokój i realizację Planu Sześcioletniego to czołowe zadanie organizacji partyjnej woj. koszalińskiego

Z referatu I sekretarza KW PZPR w Koszalinie tow. Jana Kozłowskiego

Zadania, postawione przez VI Plenum KC Partii w walce o Front Narodowy, w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, wymagają od organizacji partyjnych nowego wzbogacenia treści, stylu i metod pracy politycznej i organizacyjnej.

Kampania propagandowa i polityczna, przeprowadzona w naszym województwie w dniach II Światowego Kongresu Pokoju, w Miesiącu Przyjaźni Polsko - Rodziejskiej oraz w dniach zbiórki podarunków dla dzieci koreańskich do wiodła, że w sprawie walki o pokój osiągnąć możemy znaczącą mobilizację społeczeństwa.

Stanowisko naszej partii w sprawach międzynarodowych i w sprawie walki o pokój przenosimy już dziś do coraz szerszej warstwy narodu — robotników, chłopów i inteligencji pracującej — i coraz lepiej łączymy z wykonaniem konkretnych zadań gospodarczych. W sytuacji ostrego ataku propagandowego imperiaлизму amerykańskiego i podjudzania szowinizmu odwołowego w Niemczech Zachodnich przeciwko naszym granicom wzdłuż Odry i Nysy, hasło Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, wysunięte przez VI Plenum KC, nabiera dla mas pracujących i organizacji partyjnych Ziem Odzyskanych szczególnego znaczenia politycznego.

Polityczne umacnianie klasy robotniczej i mas pracujących przeciwko naporowi propagandy wroga klasowego, sprawa bardziej żywego ideologicznego oddziaływania na masę mała i średniorolnych chłopów przeciwko kulakom, bogaczom i spekulantom na wsi, podniesienie pracy politycznej wśród inteligencji pracującej oraz zastosowanie nowych form bardziej urozmaiconej pracy społecznej i politycznej wymaga usprawnienia dotychczasowej działalności naszej organizacji partyjnej w terenie.

W latach wyzwolenia kraju spod okupacji hord hitlerowskich nasz naród dokonał wielkiego dzieła na odcinku zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Stare piastowskie ziemie zostały zaludnione, zagospodarowane i włączone do budowy podstaw socjalizmu w kraju. Wielki dorobek naszej partii i narodu w dziele zagospodarowania nowych ziem nie został jeszcze w pełni wykorzystany dla pobudzenia dumy narodowej i twórczego patriotyzmu naszego narodu do dalszej pracy i walki klasowej na naszym terenie.

Front narodowy przeciwko imperializmowi, przeciwko zagrożeniu niepodległości naszego kraju i przeciwko kampanii w sprawie naszych granic zachodnich — musi na Ziemiach Odzyskanych oznaczać dalszy atak na pozycję wroga klasowego, na kulaków, zaprzędników i wyrodków burżuazyjnych, o utrwalenie polskości na tutejszych ziemiach, pogłębienie patriotycznych uczuć szerokiej mas pracującej — klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, inteligencji, drobnomieszczanstwa i wszystkich uczciwych Polaków, pragnących pokoju, o mocniejsze przywiązanie do tutejszych ziem i rozwinięcie walki przeciwko szerzycielom paniki i nastrojów ucieczki, wzniesionych przez rozbitki kapitalistyczne i kulaków, wycelekujących trzeciej wojny światowej.

Należy stwierdzić, że na tym odcinku naszej pracy partyjnej mamy jeszcze bardzo poważne braki.

Bezpośrednie powiązanie walki o pokój z wykonaniem Planu 6-letniego, a zwłaszcza zadań gospodarczych w 1951 r. — stawia przed organizacjami partyjnymi w całej rozciągłości wnioski, wynikające z obecnej sytuacji na odcinku przemysłowym. Jak w całym kraju, tak i w przemyśle naszego województwa wskaźniki produkcyjne w 1951 roku

znacznie wzrosły. Wyniki zwycięskiego przeprowadzenia nowych norm w kolejnictwie, w przemyśle metalowym i drzewnym znacznie usprawniły organizację pracy i podniosły wydajność w pierwszych miesiącach nowego roku. Szereg zakładów, jak fabryka koców w Bobolicach, fabryki przemysłu drzewnego, tartaki, kolej, handel i transport wykonały plany produkcyjne w styczniu z poważną nadwyżką. Natomiast Zakłady Roszarnicze, Fabryka Zapatek w Sianowie i inne drobniejsze zakłady, które nie wykonały planów w 1950 roku, nadal nie wykonują za-

Otoczyć opieką rybołówstwo morskie

Najgorzej przedstawia się sprawa wykonania planów produkcyjnych w rybołówstwie morskim, które jak Przedsiębiorstwo Połowów Morskich „Barka” w Kołobrzegu, nie wykonało planu w 1950 roku, a w styczniu 1951 roku wykonało plan zaledwie w 38 procentach, co świadczy o braku aktywności podstawowej organizacji partyjnej w rybołówstwie morskim w Kołobrzegu. Niedostateczna walka z działalnością wroga klasowego, który nadal prowadzi swoją robotę wśród rybaków w

Wzmocnić walkę z kulactwem

Wiosna 1951 roku stawia przed organizacją partyjną na wsi nowe, poważne zadania produkcyjne. Zaplanowano zwiększenie arealu siewnego, jak również zwiększenie plonów.

Skup zboża ujawnił w całej jaskrawości, jak zacięty jest opór kulaka przeciwko pla-

W dniu 3 bm. obradowało w Koszalinie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcone omówieniu wytycznych VI Plenum KC PZPR.

W obradach Plenum wziął udział kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR tow. Dworakowski. Referat o zadaniach koszalińskiej organizacji partyjnej w świetle uchwał VI Plenum wygłosił tow. Jan Kozłowski, I sekretarz KW PZPR w Koszalinie.

W dyskusji zabierało głos 24 towarzyszy. Podsumowania dyskusji dokonał tow. Kozłowski. Poniżej zamieszczamy fragmenty referatu tow. Kozłowskiego oraz wypowiedzi w dyskusji uczestników Plenum.

dań postawionych w 1951 roku, a wyrazem tego jest fakt nie wykonania planu w styczniu br.

Kołobrzegu oraz niesystematyczna praca Komitetu Powiatowego na odcinku rybołówstwa wskazuje, że ani podstawowa organizacja partyjna, ani Komitet Powiatowy nie uświadamia sobie, że plan połowów na rok 1951 podwyższony został o 80 proc. w stosunku do roku 1950 i, że wykonanie planu eksploatacyjnego w rybołówstwie musi się stać żelaznym prawem dla rybaków zwłaszcza członków naszej partii, tak jak to jest w górnictwie, metalu i innych gałęziach produkcji.

nom państwowym. Mimo spótnego pracy partyjnej, pracy Rad Narodowych i organizacji społecznych nie wykonałmy do dnia dzisiejszego nie tylko rocznego planu skupu, ale nie skupiliśmy dotychczas tonażu zbożowego, sprzedanego państwu przez chłopów w roku ubiegłym. Do

tychczas żaden z powiatów nie wykonał jeszcze planu skupu, zrealizowanego w roku ubiegłym.

Plan skupu zboża stał się żelaznym prawem naszego państwa, który służy klasie robotniczej i masom pracującego chłopstwa w budowie socjalizmu w mieście i na wsi. Opór kulaka i wrogów klasowych musi być złamany do końca i plan musi być wykonany.

Momenty polityczne ujawnione w walce o wykonanie planu zbożowego wskazują, że tak jak na odcinku skupu zboża, — wrog klasowy na wsi mobilizuje się również przeciwko zrealizowaniu planu wiosennego siewu. Wyniki dotychczasowej kontraktacji zboża, roślin, a zwłaszcza buraka cukrowego w niektórych powiatach jak: Słupsk, Bytów, Kołobrzeg, Koszalin, Sławno i Złotów są wybitnie nie zadawalające, a w sumie wszystkie powiaty w województwie, razem zakontraktowały do dnia 20 lutego zaledwie 40 procent przewidzianego planu. Kontraktacja Inu przebiega szczególnie słabo w Białogardzie, Miastku, Słupsku i Bytowie. Jeszcze gorzej przedstawia się dotychczas

kontraktacja ziemniaków przez mysłowych na krochmal i ziemniaków gorzelnianych, których w województwie zakontraktowaliśmy do dnia 20 lutego zaledwie 20 proc.

Nie zadawalający jest również przebieg kontraktacji trzody chlewnej. W styczniu wykonano plan w 86 procentach, a w lutym jeszcze mniej. Niepokojącym zjawiskiem jest również fakt dużej podaży bydła rogatego z indywidualnych gospodarstw.

Powyższe fakty oraz słabe jeszcze wpływy na zaliczki siewne, nawozy sztuczne i zboże selekcyjne wskazują, że

PGR — zaniedbany odcinek produkcji rolnej

Dotychczasowa gospodarka w PGR spotkała się w referacie tow. Minc'a i w dyskusji na Plenum KC z ostrą krytyką za dotychczasowy brak samowystarczalności, za deficytowość, za nie wprowadzenie planu finansowego, za brak bilansów i dokumentacji sprawozdawczej za ubiegłe lata. Krytykę wymierzoną przeciwko gospodarce PGR w kraju można było by pomnożyć w naszym województwie zwłaszcza w dziedzinie bilansów, rozrzutności gospodarczej, braku ścisłej organizacji pracy, nie przestrzegania norm, słabego rozwoju współzawodnictwa i braku wysiłku w kierunku prowadzenia oszczędności i poprawności Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego terenu.

Czyż nie czas zrobić wysiłek — wyłom w kierunku naprawy tego wizerunku?

Niewykorzystane kredyty inwestycyjne

Jednym z najbardziej negatywnych przejawów w życiu

nadchodząca wiosna stanie się wielką batalią polityczną w walce o przelamanie wpływu wroga klasowego i przeprowadzenia siewu wiosennego do zwycięskiego końca.

Formy masowej pracy politycznej z biedotą wiejską, na łonołnym i średniorolnym chłopami wypróbowane skutecznie w walce o planowy skup zbóż — przenieść musimy do zrealizowania tegorocznego siewu wiosennego wśród indywidualnych chłopów i w spółdzielniach produkcyjnych.

Nadchodzące rozszerzone sesje Gminnych Rad Narodowych winny otworzyć naszą wielką wiosenną kampanię polityczną na wsi.

Czyż nie czas w każdym okręgu PGR przystąpić rygorystycznie do wprowadzenia planów finansowych w majątkach i zespołach? Musimy podjąć walkę o utrzymanie bogactwa socjalistycznego naszych PGR, o zastosowanie planu finansowego, o podciąganie naszych gospodarstw rolnych do radzieckiego poziomu gospodarowania, pokazanego na tutejszych ziemiach polskich przez naszych przyjaciół i brać radzieckich.

Tegoroczna wiosna oraz wykonanie zadań na rok 1951 na odcinku rolnictwa w ogóle, a na odcinku PGR w szczególności, muszą doprowadzić do przełomu w kierunku zwiększenia arealu uprawy ziemi, intensyfikacji gospodarstw rolnych i zwiększenia urodzajności z hektara celem usunięcia nieusprawiedliwionej nieczyłności w naszym rolnictwie socjalistycznym.

D Y S K U S J A

Tow. Kędzierski I sekretarz KM PZPR w Fg alinio

Walka o obniżenie kosztów własnych w zakładach pracy — najważniejszym zadaniem koszalińskiej organizacji partyjnej

Tow. Minc w swym referacie wskazał, że naszym najważniejszym zadaniem gospodarczym w roku bieżącym jest walka o obniżenie kosztów własnych produkcji. Zadanie to nabiera szczególnego znaczenia dla koszalińskiej organizacji partyjnej, gdyż wiele zakładów przemysłowych na terenie naszego miasta produkuje zbyt drogo, nie wykonuje planów produkcyjnych, w minimalnym stopniu wykorzystuje rezerwy produkcyjne. Chciałbym dłużej zatrzymać się przy zagadnieniu budownictwa, a szczególnie planowania inwestycji na terenie miasta. Ołóż postępowanie budowlanych hamuje niedostateczna praca Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, brak dokumentacji technicznej, kosztorysów itd. Ponadto Wydział Budownictwa WRN nie zajęł się terminowym i

dostatecznym zaopatrzeniem przedsiębiorstw budowlanych na terenie miasta. Rzecz jasna, że sytuacja ta na odcinku planowania i zaopatrywania w materiały również hamuje wykorzystanie kredytów na budownictwo w naszym mieście.

Tow. Klersznowski

Parowozownia Białogard

Kolejarze węzła białogardzkiego wzmagają walkę o pokój i Plan 6-letni

Stwierdzić muszę z dumą, że kolejarze naszej parowozowni PKP w Białogardzie mają wiele osiągnięć w pracy. W ostatnich dniach nasze brygady młodzieżowe zameldowały o przebyciu na parowozach po 100 tys. km bez plukania kotłów. Nasza załoga pod przewodnictwem podstawowej organizacji partyjnej, zjednoczonej w walce o pokój i socjalizm w każdej dziedzinie swej pracy walczy o zwiększoną wydajność i oszczędność. Dziś na parowozach starych tyków prze-

bywamy po 100 tys. km. bez remontu głównego i po 30 tys. km bez plukania kotłów. Mielimy wiele trudności, zanim doszliśmy do tych osiągnięć. Trzeba było włożyć wiele pracy, przekonywania, dużo pracy organizacyjnej i uświadamiającej.

Mogę zapewnić Plenum, że kolejarze węzła białogardzkiego pod przewodnictwem naszej partii ze zwiększonym wysiłkiem walczyć będą o wykonywanie planów produkcyjnych, o obniżenie kosztów własnych — o pokój i socjalizm.

partyjnej systematycznie nie wykonuje się planów produkcyjnych, a przekracza plany finansowe. Jest to, rzecz jasna, dowodem, że zakład pracuje drogo, że istnieje w nim marnotrawstwo sił i materiałów.

Podobna sytuacja istnieje również w Zakładach TOR w Koszalinie, gdzie zdarzają się karygodne wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy. Organizacja partyjna w TOR nie umiała zapobiec temu i zlikwidować braku dyscypliny pracy, a jej sekretarz sam brał udział w pijaństwie podczas pracy, a

Tow. Mizera

wiceprzewodniczący ZW ZMP w Koszalinie

Wychowywać młodzież w duchu patriotyzmu i zapału do walki o pokój i Plan Sześcioletni

Przed Związkiem Młodzieży Polskiej staje zadanie włączyć młodzież miast i wsi do Frontu Narodowego, do walki o pokój poprzez realizację Planu 6-letniego. Dlatego trzeba, aby ZMP w oparciu o postępowe tradycje narodowe wychowywał młodzież w duchu patriotyzmu i zapału do realizacji Planu 6-letniego.

W województwie koszalińskim duży procent młodzieży stanowią autochtoni, szczególnie w powiatach złotowskim, bytowskim i miasteczkim.

Między młodzieżą autochtoniczną a naphywową istnieje często pewne różnice, wynikające z działalności wroga kla-

czestokroć był jego inicjatorem. Musimy zatem dużo jeszcze pracować z organizacjami partyjnymi, musimy je ubojować. Kierując się wytycznymi VI Plenum KC naszej partii, mobilizując wszystkich uczciwych ludzi pracy w szeregiach Frontu Narodowego w walce o pokój i wykonywanie planów produkcyjnych, ubojawiając nasze organizacje partyjne, — bitwę o realizację zadań postawionych nam przez Plenum w dziedzinie obniżki kosztów produkcji, niewątpliwie wygramy.

naszego województwa jest niewykorzystanie kredytów inwestycyjnych i budowlanych w 1950 roku. Niedostateczna praca partyjna na tym odcinku i brak należytego zainteresowania Rad Narodowych budownictwem, remontami, odgruzowaniem i inwestycjami w miastach, w PGR, w spółdzielniach i gromadach grozi dalszym niebezpieczeństwem nie wykonania zadań na tym odcinku w roku 1951.

Komitet Wojewódzki, Komitety Miejski i Powiatowe za mało uwagi poświęcały temu ważnemu problemowi naszego terenu. Stoł więc przed nami zadanie, aby w najbliższym okresie włączyć sprawę budownictwa i inwestycji do planów naszej pracy partyjnej i doprowadzić, zwłaszcza w mieście Koszalinie, do szybkiej zmiany na tym odcinku. W zakończeniu swego referatu o walce narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni, tow. Bierut powiedział:

„Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swoją odwagę przeciwko podstępnyemu knowaniu wroga, niech nie nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowości do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowości do obrony ojczyzny służy ludzkość.

Silna gospodarczo, uprzemysłowana i socjalistyczna Polska Ludowa — to potężna ostoja wolności i niezawisłości naszego narodu.

Złoczona przyjaźnia i współna idea z ZSRR i krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców pokoju — Polska Ludowa staje się niezwyciężonym bastionem, o który rozbijają się wszelkie zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji, tyrantów i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkość trwały pokój.

Naszym Wodzem jest Stalin — nasze będzie zwycięstwo”. Słowa tow. Bieruta muszą stać się wskazaniem dla każdej organizacji partyjnej województwa koszalińskiego.

Nasi korespondenci z województwa koszalińskiego piszą:

Chłopi z gromady Świdwinek zorganizowali spółdzielnię produkcyjną

Z końcem ubiegłego miesiąca zebrali się chłopi z gromady Świdwinek (pow. Białogard) w celu zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Zebrani zapoznali się ze statutem spółdzielni produkcyjnej III typu. Po obszernym omówieniu spraw związanych z założeniem spółdzielni, chłopi ma-
ło i średniorolni zabrali głos w dyskusji.

Jan Paciurek powiedział m. inn., że przez powstanie spółdzielni produkcyjnej polepszą się warunki życiowe chłopów, a zespołowa uprawa ziemi zwiększy wydajność z ha.

— Zakładając spółdzielnię produkcyjną — stwierdził on — wzmocnimy naszą gospodar-
kę narodową, a tym samym damy swój wkład w walkę o pokój.

Po wyczerpaniu dyskusji chłopi podpisali statut spółdzielni produkcyjnej. Następnie zebrani wybrali przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej, którym został Jan Paciurek. Do zarządu spółdzielni wybrano większością głosów Tomasza Sługę i Danutę Ostapiec. Następnie zebrani postanowili oddać jako swój pierwszy wkład do spółdzielni zasiewy ozime, które będą zbierać już z zespołow.

JAN BEDNARSKI
Świdwin

Trójka gromadzka demaskuje kułaków ukrywających zboże

Kułak Kazimierz Szulczewski z gromady Ostrzep, gmina Swierczyna, pow. Drawsko, posiada 8 ha ziemi, a ponadto dzierżawił 4 ha, za które nie płacił podatku, ponieważ o tym nie wiedziano. Na jesieni ubiegłego roku, gdy wyznaczono plan skupu zboża, kułak Szulczewski starał się nawet

w Warszawie wykazać, że on jest biedny i że tyle zboża nie może sprzedać państwu.

Swojego planu odstawy Szulczewski nie wykonał. Kilka dni później „trójka” przychodziła do niego i nie mogły znaleźć oprócz zboża przeznaczonego do konsumpcji i do zasiewów.

W dniu 20 lutego 1951 roku „trójka” również odwiedziła Szulczewskiego, który jak zawsze twierdził, że nie ma do odstawy. Jednak tym razem „trójka” postanowiła przeprowadzić kontrolę i przeszkukać zabudowania.

I cóż się okazało? W stodole znaleziono 4 q żyta wymłóconego, w workach i zakrytego słomą, nad stajnią 5 q mieszanek i dużą beczkę pszenicy zakrytą sianem, w kurniach, pod plewami znaleziono 3 q mieszanek. Prócz tego znaleziono również pod plewami motor spalinowy, który nie był opłacony w UL. Na koniec znaleziono pod słomą owies jeszcze niewymłócony. Tak oto „bieda” kułacka okazała się wymysłem i oszustwem.

JÓZEF SALSKI
Drawsko

RADIO

ŚRODA 7. III. 51 r.
(właściwe audycje)
12.30 aud. dla wsi, 12.45 „Na swoją nutę”, 13.30 konc. dla szkół, 14.10 Wszelchn. Radiowa, 14.30 aud. szkolna, 15.30 aud. dla świetlic dzie-
cięcych, 15.50 pogadanka dla kur-
sów part., 17.05 pog. sport., 17.15 stylizowana rumuńska muz. lud., 17.45 — 34 lekcja jęz. ros. — kurs II, 19.00 Wszelchn. Radiowa — kurs I, 19.20 konc. w wyk. ork. PR, 20.30 śpiewamy polskie pieśni masowe, 20.45 Raymond Dienne nie została skazana — montaż słuchowisko-
wy, 21.30 muz. i aktualn., 22.00 „Ojciec Goriot” — odc. 14 pow. Bałtca, 22.20 konc., 23.10 muzyka poważna.

ROZGŁOSNIA SZCZECIŃSKA
(program lokalny)
6.35 Porady dla rolników, 14.30 konc. ork. PR, 16.20 Dziennik Pom. Szczecińskiego, 16.30 pieśni polskie i radzieckie w wyk. chóru PR i kwintetu wokalnego „Trymer”, 17.00 Mówimy o usprawnieniach — pog., 18.10 fragmenty z oper cze-
skich — płyty, 18.35 Liści z terenu, 18.50 informacje dla rybaków

Chłopi z powiatu człuchowskiego odstawiają nadwyżki zbożowe



W ostatnich dniach lutego br. mało i średniorolni chłopi pow. człuchowskiego, którzy już odstawili swoje nadwyżki zbożowe, wzięli czynny udział w pracy związanej z ostatecznym wykonaniem planu nowego skupu zboża. Brali oni udział w zebraniach demaskujących kułaków, którzy nie odprzedali swoich nadwyżek zbożowych oraz uświadamiali tych chłopów, którzy pozostali jeszcze pod wpływem kułaków. Chłopi, którzy odstawili swoje nadwyżki zbożowe, podjęli dodatkowe zobowiązania odstawy zboża i zorganizowali manifestacyjne odstawy, zmuszając kułaków, by również odprzedawali swoje nadwyżki zbożowe państwu.

Najbardziej aktywny udział w realizacji planu skupu zboża wzięli chłopi z RZS GLEDOWO. Chłopi z tej spółdzielni wpłynęli na innych mieszkańców tej gromady, a by manifestacyjnie odstawili swoje nadwyżki zbożowe. W ślad za nimi poszli chłopi z gromady NIEZYWIĘC i zorganizowali manifestacyjną odstawę zboża.

WŁADYSŁAW DZIUBA
Człuchów



POLONIA — „Złotego row-rów” — prod. wioskiej. Początek sesji o godz. 16, 18, 20. W meście i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20. MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedziele i święta — 12—20.

WAZNIESZE TELEFONY
Miejsc. Obywatelska 637.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Prasa”.
Redaguje Kolegium Redakcyjne
Redakcja i Administracja:
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29,
Oddział Redakcji w Koszalinie,
ul. Zymierskiego 18, telefon 557,
Kolportuje PPK „Ruch”.
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-399

DOKP Szczecin nie reaguje na krytyczne notatki korespondenta

W kwietniu ub. roku poruzyłem na łamach Tygodnika Kolejara „Sygnały” kilka bo-
lących Tychowa. Chociaż od tego czasu upłynęło już 10 miesięcy i na każdej naradzie w twórczej te same bolączki sta-
le omawiamy, dopiero część z nich usunięto mimo, że DOKP w Szczecinie zapewniła Redakcji o usunięciu wszystkich nie-
dociągnięć. Wymienię tu najważniejsze z nich, a mianowicie: na nastawni Nr 1 brak pomieszczenia dla czyszczenia i przechowywania latarń sygnalowych, smar i nafty, które dotychczas są przechowywane w pomieszczeniu ogrzewanym. Stwarza to niebezpieczeństwo pożaru, a powietrze przesycone wylewami z nafty zatrąwa organizmy pracowników. Na przejeździe kołowym powybljane są doły,

w których przejeżdżające wozy łamią koła. Wprowadzić służba drogowa doły te przysy-
puje ziemią, ale skutek jest taki, że woda zmywa nawierzchnię i znowu zaczyna się od nowa. Dalej, pasażerowie aby dostać się do stacji, muszą omijać nieoświetloną i za-
bloowaną drogę dojazdową i przechodzić torami, co jest nie-
dozwolone ze względu na bezpieczeństwo. Chodzeniu po torach sprzyja ponadto fakt, że stacja jest jeszcze nieoparko-
niona i brak tabliczek z napisami ostrzegawczymi.

Poza tym pracownicy stacji mają trudności z powiadomieniem odbiorców o nadejściu przesyłek. Aby powiadomić odbiorcę, robotnik udaje się do odległej rozmównicy na poczcie lub bezpośrednio do odbiorcy. Aby zapobiec stracie czasu, stacja powinna niezwłocznie otrzymać połączenie telefoniczne z pocztą. Poza tym prace saladunkowe wymagają oczyszczenia z błota i nawleczenia żużlem peronu, ponieważ pracownicy stacji mają poważne trudności z przewożeniem bagażu. Nawierzchnia peronu jest nierówna i miękką, koła wózka grzęzną w ziemi, a bagaż trzeba nosić na plecach. A przecież wagon żwiru wystarczyłby, aby stworzyć lepsze warunki pracy. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę zawiadowcy odcinka drogowego w Grzmiącej na stan nawierzchni peronu, lecz to nie wpłynęło na usunięcie istniejących niedociągnięć.

JÓZEF SKŁADANEK
Tychowo

Kułak Jan Wojtyła z Różanina przechowywał zboże w... szafach

W gromadzie ROZANIN (gm. Ostrowice, powiat drawski) kułak JAN WOJTYŁA biadolil, że nie może zboża odsta-
wić, gdyż ma go za mało nawet na wyżywienie rodziny i inwentarza. Mało i średniorolni chłopi nie bardzo wierzyli w zapewnienie kułaka i mieli wątpliwość. W wyniku bowiem kontroli przeprowadzonej przez trójkę gromadzką okazało się, że kułak Jan Wojtyła ukrył 1500 kg zboża na strychu, przechowując je w pozabijanych szafach. Na widocz-

nym miejscu Wojtyła pozostawił jedynie nieznaczne ilości zboża dla własnych potrzeb. Zdemaskowany kułak pod presją całej gromady będzie musiał odstać zboże do punktu skupu. W gromadzie Różanin jest jeszcze wielu innych kułaków, którzy przechowują zboże, by nim spekulować, ale i oni niewątpliwie zostaną zdemaskowani przez mało i średniorolnych chłopów.

F. B.
korespondent chłopski

Z dyskusji na Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

Tow. Kowalenko
wzrównujący PRN w Koszalinie

Podnieść poziom pracy politycznej na wsi

Front Narodowy jest na naszych Ziemiach Zachodnich zagadnieniem szczególnie ważnym dlatego, że działalność wroga klasowego — poplecni-
ka amerykańskiego imperializmu, jest u nas bardziej aktywna, niż gdzie indziej, że wrogowie wpała w mniej uświadomione jednostki psychozą tymczasowości pobytu na tych ziemiach, mówi o rychłej wojnie, usiłując stworzyć pod do-
szczytania gospodarstw, nie obsiewania gruntów, wyprzedają inwentarza itp. I właśnie z tą psychozą tymczasowości w części naszego mniej uświadomionego społeczeństwa musimy raz na zawsze skończyć.

Organizacje partyjne mają na tym polu dużo do zrobienia. Organizacje partyjne szczególnie na wsi muszą rozwinąć szeroką akcję uświadamiającą i wyjaśniającą ten nie wruszony fakt, że ziemię tę są polskie, co zostało zagwarantowane układem poczdamskim przez wielki Związek Radziecki i umowami z Niemiecką Republiką Demokratyczną, że stałość tych ziem została podkreślona faktem zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej. Winniśmy zlikwidować używaną jeszcze niekiedy przez nasz aparat administracyjny terminologię, słowo „osadnik” w odniesieniu do każdego mieszkańca wsi naszego województwa. Z terminologią tą należy radykalnie skończyć. Słowo „osadnik” w czasach rządów burżuazyjnych miało znaczenie forpoczty kapitalizmu wysuniętej na wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu. Tu na tych ziemiach jesteśmy gospodarzami i dobrymi sąsiadami przyjaźnionymi z nami Niemieckiej Republiką Demokratyczną.

Front Narodowy niewątpliwie zjednoczy na wsi szczecińskiej pracujących chłopów do walki z wrogiem klasowym. Do walki o zwycięskie wykonanie zadań gospodarczych.

Tow. Altszullerowa
Wydz. Oświaty WRN w Koszalinie

Każda kobieta — Polka stanie w szeregach frontu narodowego w walce o pokój i wykonanie Planu Sześcioletniego

Na VI Plenum KC tow. Bierut rzucał hasło zmobilizowania szerokich rzesz pracujących w naszym kraju do walki o pokój, która nierozdzielnie wiąże się z realizacją Planu 6-letniego. Plan 6-letni musimy wykonać, ale aby go wykonać, nie możemy dopuścić do nowej poźogi wojennej. I nie dopuścimy do powtórzenia się nowej wojny. — Jest to hasło nie tylko nasze — jest to hasło wielomilionowych mas na całym świecie, jest to wola setek milionów ludzi łaknących pokoju i spokojnej, twórczej pracy.

Kobiety miast i wsi naszego województwa dobrze rozumieją swą rolę i zadania w walce o pokój, o szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia. Mówią o tym zobowiązania ich i przygotowania do I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet w Warszawie. Kobiety naszego województwa rozumieją, że ich miejsce jest w szeregach walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną. — Świadczy o tym praca wielu kobiet wiejskich, zrzeszonych w Lidze Kobiet i Kołach Gospodyń, kobiet — bojowniczek o spółdzielczość produkcyjną, o planowy skup zboża. I dla tego w tym gigantycznym froncie, który montować będziemy w naszym kraju, nie zabraknie kobiet pracujących, kobiet postępowych, kobiet, które swą postawą i pracą prowadzić będą zdecydowaną walkę ze wszystkimi co nam wrogi, które potrafią swoją codzienną pracą walczyć o zwycięstwo pokoju nad siłami wojny.

Tow. Pankowski
sekretarz organizacji partyjnej przy Roszarni w Koszalinie

Partia prowadzi w przełamywaniu trudności

Zakład nasz w roku ubiegłym nie wykonał planów produkcyjnych. Plan za rok ub. wykonaliśmy zaledwie w 65 proc., a bywały wypadki, że poszczególne plany miesięczne wykonywałyśmy zaledwie w 35 proc. W czym tkwiła przyczyna niewykonania planów? Tkwiła ona w braku aktywności naszej organizacji partyjnej, która nie umiała zmobilizować robotników do wyteżonej pracy, tkwiła w braku czujności wobec wroga klasowego, który w naszym zakładzie prowadził politykę szkodnictwa i marnotrawstwa, tkwiła również w nieumiejętności naszej organizacji partyjnej kierowania za-
kładem i kontrolowania jego pracy. Muszę przyznać, że jako sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ulegałem początkowo sugestiom kierownictwa zakładu, że niewykona-
nie planów spowodowane jest przyczynami obiektywnymi, brakiem odpowiednich urządzeń technicznych, brakiem odpowiedniej ilości ludzi do pracy itp...

technicznych plany wykonujemy, a nawet przekraczamy. Np. plan produkcyjny za luty w nieznacznym procencie prze-
kroczyliśmy. Świadczy to o tym, że nasz zakład pracy miał ogromne rezerwy produkcyjne, ale nasza organizacja partyjna nie umiała tych rezerw wykorzystywać. Praca w naszym zakładzie uległa poprawie dlatego, że w organizacji partyjnej nastąpił przełom, że zdobyliśmy szeroki aktyw towa-
rzyszy partyjnych, że zmobilizowaliśmy młodzież i kobiety, że otaczamy opieką współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo. Dziś w szeregu naszej organizacji partyjnej wstąpiło wielu czołowych racjonalizatorów i przodowników pracy naszego zakładu. Dziś przy ich pomocy mobilizujemy całą za-
łogę do wykonania planu.

Wytężone VI Plenum KC, hasło Frontu Narodowego jeszcze bardziej zmobilizuje naszą załogę i organizację partyjną do wzmocnionej czujności przeciw sabotażowi, marnotrawstwu i niedbałstwu. Jeszcze aktywniej będziemy walczyć o wykonanie naszych planów produkcyjnych — o pokój.

Dziś zaś, przy mniejszej ilości ludzi niż w roku ubiegłym, przy tych samych urządzeniach

Opowieść o synu - bohaterze

GŁOS sportowy

Postać Olega Koszewoja, przywódcy „Młodej Gwardii” krasnodonskiej, uwięzionego i zamordowanego w więzieniu, została w znanej powieści Fadjefewa oraz w jej scenicznych i filmowych przeróbkach. Opowieść Heleny Koszewoj ma inny charakter: jest to wspomnienie matki o najukochańszym synu - jedynaku, który w siedemnastym roku życia poległ bohatercko w walce z faszystowskim najeźdźcą.

W tej pięknej i wzruszającej opowieści nie ma afektacji i rozpawy — jest za to, ujmując w prostotę oraz używając wadzonego języka, dużo cennego i prawdziwego. Opowieść o bohaterze syna nie tylko narodziła się w latach wojny, lecz i tylko wtedy.

O duchu w jakim wychowywała matka, autorka opowieści pisać:

„Pragnęłam, aby syn mój miał bezpieczny stosunek do wszystkiego, co jest dobre w człowieku, by był wrażliwy na prawdę i dobro i przyjaźni dla wszystkich. Od wczesnego dzieciństwa starałam się nauczyć go, by cenił przyjaźń i był serdeczny i skromny w słowach koleżeńskich”.

Szkola i Komisariat pogłębiły w chłopcu te cechy i za letu, dom rozpierała mu matka i dom rodzinny, stwierdzając go zarazem w bezgranicznej miłości do radzieckiej ojczyzny, w żarliwej chęci służenia jej we wszelkich warunkach i okolicznościach bez wahania i zastrzeżeń.

Gdy Oleg podrośł, drogowskazem stały się dlań słowa Mikołaja Ostrowskiego z powieści „Jak hartowała się stal”: „Najdroższą dla człowieka rzeczą jest życie. Daje ją raz, a trzeba wiedzieć i trzeba przetrwać, aby nie planąć ze wstydu za lata przeżyte bez celu, by nie palić się wstydom za przegraną i nieodpowiedzialną przeszłość i by można było powiedzieć umierając: cześć było, wszystko się oddałam sprawie, najpiękniejszej w świecie — walce o wyzwolenie ludzkości”.

Gdy w okresie okupacji hitlerowskiej patriotyczny mi-

nieżyjący krasnodonski — z inicjatywą i pod przewodnictwem komisarza Olega Koszewoja — przystąpiła do tworzenia bojowej organizacji podziemnej, matka chłopca nie próbuje nawet powstrzymać go od walki, w której na każdym kroku czy hałaśmierne niebezpieczeństwo. „Nie usiłowałam łzami i prośbami — pisze Helena Koszewoja — zmusić go do porzucenia obranej drogi, nie zatrzymałam go w domu, by ukryć przed towarzyszkami, uchronić przed walką. Kochałam swego syna. Tej nocy postanowiłam, że będę mu pomagać ze wszystkich sił”. Helena Koszewoja staje się aktywną współbohowniczką krasnodonskiej „Młodej Gwardii”.

Fabularny wątek opowieści Heleny Koszewoj w części dotyczącej bojowej działalności tej organizacji pokrywa się z treścią powieści Fadjefewa. Oleg zginął, jak wiadomo, nie w przeddzień wyzwolenia Krasnodonu przez Armię Radziecką, zginął sturutowany i zastrzelony przez hitlerowskich oprawców. Zachował przy tym do końca postawę pełnego bohaterstwa, a na krótko przed śmiercią powiedział dumnie swoim katom: „Nie pytajcie mnie o robotę. „Młodej Gwardii”. Nie powiem ani słowa. I to sobie zapamiętajcie: młodzież radziecka nie ukleknie przed wami nigdy, umiera za was! To moje ostatnie słowa. Zaśmiało się z wami mówić”. „Taki był mój syn” — pisze autorka opowieści, a w tych paru słowach jest wszystko, co pomniejszyć może w sobie uczucie ozirocoonej matki syna-bohaterzy.

„Opowieść o synu” jest książką, do której przejmująca; książką, którą z żywym zainteresowaniem czytamy od pierwszej do ostatniej strony, pełną podziwu dla syna i matki. Książką, którą opowiada, autorka, ukrywszy na dnie serca smutek osobisty, daje wyraz swej radości, że znówu „cały-miły fabryki i wesoła brzmia-

syny kopalni donieckich”, że „kocha się zboża na bezkresnych polach kolchozów, rozlega się śmiech dzieci, a słońce przegłada się w jasnych oknach naszych szkół i uniwersytetów”...

Oto jest wzór matki radzieckiej, oto przykład nieugiętości człowieka radzieckiego, który siłą swego patriotyzmu i umiłowania ojczyzny zwycięża śmierć i rozpacz, torując nieustannie drogę nowemu jeszcze doniosłemu życiu, komunizmowi.

B. Dudziński
*) H. Koszewoj. Opowieść o synu.

Przekład Marii Kowalewskiej — Warszawa, „Książka i Wiedza”, 1950 — str. 152.

Bokserzy Łodzi przyjeżdżają do Szczecina

Już 11 marca będziemy świadkami ciekawego, między innymi spotkaniem bokserów łódzkiego okręgowego spotkaniem bokserów. Tym razem Szczecin będzie gościł reprezentację Łodzi. Oba okręgi wytypowały już swych reprezentantów na to spotkanie, toteż przypuszczalne zestawienie walk w kolejności wag będzie następujące (goście na pierwszym miejscu):

Anielak — Nykołajczuk, Szczęsny — Walczak, Irgano — Izydorczyk, Kaczmarek — Piński II, Jędrzejczyk — Bargiel, Nagajski — Piński I, Trzęsowski — Przybylak — Olejnik — Głębocki, Gampe — Kaczorowski, Jaskóła — Rutkowski.

Pływackie mistrzostwa Polski

ZKS Budowlani — Warszawa organizuje z polecenia GKKF w dniach 16—18 bm. mistrzostwa pływackie Polski w hali krytej.

Mistrzostwa odbędą się w Warszawie na pływalni AWF na Bielanach.

Sportowcy Niemiec Zachodnich nawiązują kontakt z kolegami z NRD

Na mistrzostwach zimowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oprócz sportowców zagranicznych, obecni byli również narciarze i działacze sportowi z Niemiec Zachodnich. Mimo trudności, czynionych przez władze zachodnio-niemieckie i okupacyjne do Oberhofu przybyło kilka tysięcy Niemców.

Sportowcy Niemiec Zachodnich zapoznawali się z życiem oraz osiągnięciami gospodarczymi i socjalnymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z podziwem wyrażali się oni o opiece, jaką rząd i partia SED otacza niemiecki demokratyczny ruch sportowy.

Te obserwacje zachęciły sportowców zachodnio-niemieckich do nawiązania kontaktów z kolegami z NRD. Na

wspólnym posiedzeniu w Brunzwiku przedstawiciele NRD i zachodnio-niemieckiego związku kolarskiego postanowili: powołać wspólny komitet roboczy, wspólnie zorganizo- nować ogólnoniemieckie mistrzostwa kolarskie, zorganizować 4-etapowy wyścig Koel — Berlin oraz rozszerzać jak najbardziej wzajemne kontakty sportowe. Postanowiono także, że kolarze zachodnio-niemieccy wezmą udział w „Wyścigu Pokoju”, organizowanym w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Tym samym kolarze Niemiec Zachodnich wykazali, że chcą nie tylko wspólnie uczestniczyć w zawodach, lecz także brać razem ze sportowcami NRD czynny udział w walce o pokój.

Turniej Miast w koszykówce

Koszykarze kadry narodowej zagrają w Szczecinie

Zgodnie z jednolitym kalendarzem sportowym Głównego Komitetu Kultu-

ry Fizycznej w dniach 16. 17 i 18 marca br. szczyński.

OZKSS na terenie, PZKSS organizuje pół-

finałowe rozgrywki Turnieju Miast w Piłce Koszykowej.

Turniej ten ma na celu spularyzowanie koszykówki, zmobilizowanie zawodników i miłośników tej gry, z zakładów pracy, uczelni i szkół.

Półfinały zostaną rozegrane w 4 grupach. Finały odbędą się w Lublinie od 30 marca do 1 kwietnia z udziałem reprezentacji, które zajmują pierwsze miejsca w swych grupach.

W przerwie między spotkaniami drużyny będą przeprowadzać pokazowe treningi. W Szczecinie startują drugie reprezentacje Poznań i Warszawy oraz pierwsze Gdańska i Szczecina. Wszystkie drużyny przysiądzą w swych najbliższych składach z zawodnikami kadry narodowej na czele.

Szczegółowy terminarz rozgrywek w Szczecinie przedstawia się następująco:

16 marca — Poznań II — Szczecin, Gdańsk — Warszawa II.

17 marca — Szczecin — Gdańsk, Warszawa II — Poznań II.

18 marca — Warszawa II — Szczecin, Gdańsk — Poznań II.

Hokeiści polscy w Moskwie

W dniu 4 marca przybyła do Moskwy na zaproszenie Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR reprezentacyjna drużyna hokeistów polskich z E. Skrzypkiem i J. Iwaszkiewiczem na czele.

W najbliższych dniach na moskiewskim stadionie „Dynamo” odbędą się zawody hokeistów polskich z hokeistami radzieckimi.



Odbudowa Starego Miasta w Gdańsku postępuje szybko naprzód. Na zdjęciu: fragment odbudowanych domów mieszkalnych przy Długim Targu. Na drugim planie strzeliście wieża ratusza przy ul. Długiej.

U NAS JUŻ ŚWITA



ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 135

— No cóż — zauważyła spokojnie Wołogdina — spróbujcie.

Z rana nie było wiatru. „Udało się!” — pomyślał Doronin.

Przyszedł na nabrzeże w grubym, brezentowym płaszczu, zarzuconym na plecy. Pachniało trochę jodem, na wrzegu leżały ciemnozielone faliste kępy morskiej kapusty. Morze było stosunkowo spokojne. Białe pas głąby przebiegały horyzont. Fale leniwie biegiły do brzegu.

Sejner Wieselczakowa stał przy nabrzeżu, wewnątrz basenu. Krótki cień, rzucany przez maszt, leżał nieruchomo na pokładzie. Doronin podszedł po keju do sejnera. Rybacy układali sieci na rufie. Na widok Doronina, Wieselczakowa wysunął się ze sterówki i krzyknął:

— Czekaemy, czekaemy, towarzyszu dyrektorze!

Doronin przeskoczył przez burtę i znalazł się na pokładzie.

— Można odpływać? — zapytał Wieselczakowa z prześladną uprzejmością.

— Proszę, — odpowiedział Doronin, udając że nie dostrzega tej ironii.

Wieselczakowa wysunął się z okna i krzyknął:

— Wszyscy na miejsca! „Ładunek” już jest!

Po chwili zaterkotał motor. Pokład drżał rytmicznie.

Doronin stał w sterówce za szerokimi plecami Wieselczakowa, który trzymał ręce na sterze.

Gdy sejner wypłynął na morze, z okna odsonił się widok na cały kombinat: na pustą jeszcze kamienną przystań, wstające się sieci, fabryki konserw, długie i niskie szopy warsztatowe sieciowego i stolarni, a dalej na ciemne, zasłute mgłą poranną wzgórze.

Sejner zaczął się kołysać. Obracając ster Wieselczakowa spoglądał na umocowany przed nim kompas.

— Stusznie postąpiliście, towarzyszu dyrektorze, że postąpiliście z nami na morze, — mówił Wieselczakowa. Był odwrócony i Doronin nie widział jego twarzy. — Teraz sami się przekonacie, że nie mamy żadnych tajemnic. Po prostu jesteśmy porządnymi ludźmi, uczciwymi, rozumiemy że kraj potrzebuje ryb.

Doronin milczał.

Str. 140

U NAS JUŻ ŚWITA

— Pojeździemy jeszcze ze dwadzieścia mil i na pełnym morzu będziemy łowić, — mówił wciąż Wieselczakow. — Potem można sobie świeżą rybkę usmażyć.

Doronin wciąż milczał. Wreszcie Wieselczakow zamilkł również.

Przez okno sterówki wiał zimny, stony wiatr. Sejner kołysał się coraz silniej. Nie wiadomo skąd pojawiła się mgła. Wydawało się, że sejner przedziera się przez chmury, które osiadły wprost na wodzie. W sterówce wszystko było mokre — ślany pułap a nawet szerokie plecy Wieselczakowa.

— To ci morze! — odezwał się Wieselczakow. Jedyny ratunek — kompas, bo inaczej statek by jeszcze popłynął wprost do samurajów w gościnę...

Spojrząwszy przez ramię Wieselczakowa na wilgotne szkło kompasu, Doronin dostrzegł w nim uśmiechniętą twarz szypa.

Znow silne kołysanie statku — Doronin poczuł, że robi mu się niedobrze.

Mgła rozwinęła się niespodziewanie. O kilometr od sejnera wzbilo się nad wodą czarne ciało ogromnej ryby.

— Rekin, — rzekł spokojnie Wieselczakow. — Widocznie „jaskółki” atakują. Samice są dużo mniejsze od rekinów a pierwsze rzucają się do walki...

Istotnie z wody wyskakiwały jakieś krótkie ryby z ostrymi płetwami na grzbiecie. Opisywały szybki tuk i snikały znowu.

„Straszy, straszy!” — pomyślał Doronin.

Wieselczakow obrócił ster i powiedział:

— Jeszcze trochę dalej, na pełne morze i zaczniemy.

Doronin z trudnością dosłyszał jego słowa. Stał trzymając się rękoma za ramy okna. Dzwoniło mu w uszach. Fala party z szumem na sejner i przelewały się przez pokład. Doronin obliżał wargi i poczuł ostry, stony smak w ustach. Mdlilo go.

Pogoda psuła się coraz bardziej. Wydawało się że wiatr napiera z całych sił na sterówkę. Fale rzucały statkiem jak piłką. Chwilami rufa wznosiła się nad wodą i sychać było wówczas, jak śruba tnę powietrze.

Wieselczakow odwrócił się w końcu.

(Dalszy ciąg nastąpi)